

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIĄŃSKI**

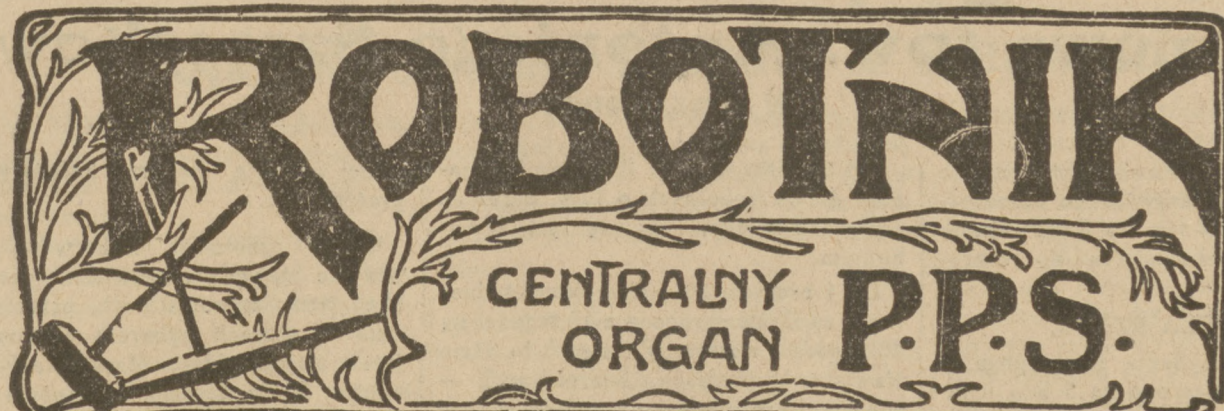
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-89.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

LEGENDA I PRAWDA „PIATILETKI”

I.

Życie gospodarcze świata kapitalistycznego wlecze się pod znakiem coraz to bardziej rosnącej anarchii. W świadomości bardzo szerokich kół społeczeństwa Europy Zachodniej i Środkowej przeciwstawieniem tej anarchii, jej zaprzeczeniem i drogą ratunku staje się

„PIATILETKA” SOWIECKA, która nabiera już cech pięknej legendy wschodniej, „cudownego środka”, przedmiotu marzeń i oczekiwania.

Polityka gospodarcza obozu „sanacyjnego” doprowadziła do wręcz wyjątkowego stanu zanarchizowania w polskich stosunkach gospodarczych. Raz poraz poszczególne gałęzie produkcji i komunikacji oddawane są „w pacht” obcemu kapitałowi; ten je wyzyskuje, pompuje z nich kolosalne zyski i... lokuje je poza granicami Rzeczypospolitej. Mamy dzisiaj całe dziedziny przemysłu, będące faktycznie „koloniami” dla kapitalistów Niemiec, Francji, Włoch czy Belgii.

Nic dziwnego, że w takich warunkach

LEGENDA „PIATILETKI”

pociąga w Polsce wiele umysłów — i robotniczych, i młodzieży — a sięga nawet do... prasy najkonserwatywniejszej pod słońcem, że przytoczę artykuł p. Dembińskiego w dodatku do „Słowa” wileńskiego p. t. Zagary z lutego r. b.; p. Dembiński napisał, mówiąc nawiasem, dużo krwi „pocziwym” ziemianom wileńskim, a prawdopodobnie i przerażonym redaktorom „Słowa”.

Co jest w „piatiletce” sowieckiej bezwzględnie słusznego i bezwzględnie nieumiejętnego? Jedna rzecz przedewszystkiem:

PLANOWOŚĆ.

„Piatiletka” — to plan gospodarczy, obliczony na pewną ilość lat, przeprowadzany w życie z żelazną konsekwencją, przemysłany w licznych szczegółach, i stosowany nie na księżycu, nie wobec „ludzkości, jako takiej”, ale w pewnych zupełnie określonych

w warunkach gospodarczych,

w obliczu pewnej zupełnie określonej rzeczywistości historycznej (tradycje Rosji carskiej, rewolucja lutowa z r. 1917, rewolucja komunistyczna, wojna domowa i t. d., i t. d.), w obliczu zupełnie określonej psychologii narodów i szczepów, które wspólnie przeżyły carat i rewolucję, stulecia dyktatury Romanowych i piętnaście prawie lat dyktatury komunistycznej.

PLANOWOŚĆ nie jest, naturalnie, żadnym wynalazkiem Stalina, tylko zasadą podstawową

socjalistycznej myśli gospodarczej od czasów Marksa, a nawet od czasów „utopistów” z pierwszej połowy XIX wieku. „Piatiletka”, rozumiana, jako idea państwowego planu gospodarczego, nie może być — ze stanowiska socjalistycznego — ani zwalczana, ani krytykowana. Inna sprawa, gdy powstaje pytanie, czy „piatiletka” jest właściwym, możliwie najlepszym planem gospodarczym dla Związku Republiki Sowieckiej; sprawa jeszcze więcej „inna” i sto razy bardziej doniosła, gdy ktoś próbuje ją przedstawić w roli „cudownego” środka dla wszystkich narodów, dla wszystkich kultur, dla wszystkich stosunków społeczno-politycznych, — powiedzmy:

„legenda piatiletki” sowieckiej w skali światowej”.

Padli w walce o chleb i pracę

Kotula z Kuźni Rybnickiej

Ogierman z Rybnika,

w dn. 21 stycznia w Paruszowcu na Górnym Śląsku:

Daniel Kajda z Będzina,

Marjan Adamczyk z Będzina,

w dn. 21 lutego w Koszelewie, w Zagłębiu Dąbrowskiem;

Andrzej Bartosiak,

Jan Paś,

w dn. 22 lutego w Czeladzi;

Antoni Kowalski

w dn. 24 lutego w Nowym Bytomiu.

Cześć ich pamięci!

Centralny Komitet Wykonawczy P.P.S.
Komisja Centralna Zw. Zawodowych

Strajk górników

w Zagłębiach Dąbrowskiem i Krakowskiem

Górnicy walczą dalej.—Przeciwko Prowokacjom

(Telefonem od naszego korespondenta)

Sosnowiec, 25 lutego.

Strajk trwał wczoraj w dalszym ciągu z

PEŁNĄ SOLIDARNOŚCIĄ

Wzburzenie robotników jest bardzo znaczne i rośnie nieustannie wskutek represji, stosowanych wobec strajkujących, i — przedewszystkiem — wskutek KRWAWYCH ZAJŚĆ.

CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNIKÓW wydał — po naradzie z delegatami kopalń — okólnik, mający na celu

OBRONĘ PRZED PROWOKACJĄ.

Zostało mianowicie stwierdzone, że właśnie w czasie starć z policją padały strzały „od strony tłumu”. W CZELADZI robotnicy widzieli, jak jakiś osobnik w cywilnym ubraniu

strzelał z rewolweru do tow. Andrzej BARTOSIAKA; BARTOSIAK padł od KULI REWOLWEROWEJ.

Okólnik wzywa robotników, by chwytali natychmiast takich osobników, odbierali im broń i papiery, odprowadzali do UMUNDUROWANEGO policjanta i żądali wylegitymowania w OBECNOŚCI ŚWIADKÓW.

Robotnicy miejscy z całej Polski protestują przeciwko zamachowi na ich prawo do życia

Jak już pisaliśmy, wśród robotników miejskich w całej Polsce panuje straszliwe wzburzenie, z powodu grożącej im nowej obniżki płac.

Na podstawie noweli do rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o dostosowaniu uposażeń pracowników komunalnych do pracowników państwowych, płace pracowników miejskich, niezależnie od potrąceń emerytalnych, mają być znowu obniżone o 35%, wiadomo zaś — w jak niesłychanie ciężkich warunkach znajdują się ci ludzie obecnie, a szczególnie — po ostatnich obniżkach, wynoszących 27%.

W tych warunkach zarobki robotni-

ków miejskich nie mogłyby wystarczyć na zaspokojenie minimalnych nawet potrzeb życiowych.

To też — robotnicy miejscy — na masowych zebraniach — dają wyraz swemu oburzeniu z powodu tego nowego zamachu na ich prawo do życia — i domagają się z największą energią zaniechania tych krzywdzących obniżek.

Ostatnio — zebrania takie organizowane przez Związek Prac. Komunalnych i Inst. Użytk. Publicznej odbyły się w Warszawie wśród robotników: Wydziału Technicznego, Zakładu Oczyszczania Miasta, Szpitalnictwa, Straży Ogniowej, Wodociągów i Kanalizacji. Przychodzą na nie masowo robotni-

cy, nie tylko członkowie Związku Klasowego, ale i innych związków — i wszyscy jednomyślnie uchwalają rezolucje, wyrażające oburzenie i protest przeciwko grożącej im krzywdzie.

W związku z sytuacją, jaka się wytworzyła, odbędzie się w niedzielę, dn. 28 b. m., dwa zjazdy 1) NADZWYŻAJNY ZJAZD ZWIĄZKU PRAC. KOMUNALNYCH I INST. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ w LOKALU PRZY UL. WARECKIEJ 7 (II piętro) W WARSZAWIE, o godz. 10 rano, oraz 2) Zjazd Zw. Prac. Samorządowych (urzędników).

Na zjazdach tych zdecydowana zostanie dalsza akcja.

zagadnienia fachowe,

a nie polityczno - społeczne. Łączą się one organicznie z zagadnieniami polityczno - społecznymi, łączą się jednak w zgoła odmienną płaszczyznę. Czy konkretne plany „piatiletki” zawierają mniejsze albo większe pominięcia i błędy? Problemy tego rodzaju mogą tu śmiało pozostać na uboczu. Obchodzi mnie w tej

chwili

zasada organizacyjna „piatiletki”, związana nierozdzielnie z dyktatorską formą ustroju politycznego Związku Republiki Sowieckiej, a stąd wynikają już wnioski co do możliwości zastosowania metody organizacyjnej „piatiletki” w skali światowej. Te dwa tematy odkładam do jutra. Mieczysław Niedziałkowski.

W rocznicę zgonu Hermana Diamanda

Dziś upływa rok od dnia zgonu nieodżałowanej pamięci tow.

Hermana Diamanda.



Na str. 3 „Robotnika” rozpoczynamy w tym dniu druk pierwszej części przedmowy pióra tow. A. Kriegera do zbiorowego wydania mów parlamentarnych Diamanda; w niedzielę na cmentarzu lwowskim nastąpi uroczyste odsłonięcie Jego pomnika.

We środe robotnicy Warszawy zaprotestują przeciw strzałom w Zagłębiach

O.K.R. P.P.S. i Rada Zawodowa m Warszawy wzywa wszystkich robotników w Warszawie DO PRZERWANIA PRACY NA 5 MINUT W ŚRODĘ, DN. 2 MARCA, O GODZ. 10 RANO, celem uczczenia ofiar walki górników w Zagłębiach węglowych o chleb i prawo do życia, oraz celem wyrażenia protestu przeciwko metodom, stosowanym wobec robotników, stojących w walce.

Strajk na kopalniach górnośląskich

Jak donosi „Polonia” katowicka, następujące kopalnie strajkują na Górnym Śląsku: „Hr. Laura” w Chorzowie, „Ticinus” w Siemianowicach, „Richter” w Siemianowicach.

Również spodziewany jest wybuch strajku na kopalni „Maks” w Michałkowicach.

Warszawski Oddział T.U.R.

Dla uczczenia 50-tej rocznicy założenia partii

„PROLETARJAT”

w niedzielę 28 lutego, o godz. 11-ej rano, w sali teatru „Ateneum” odbędzie się

UROCZYSTY OBCHÓD

- z następującym programem:
1. Warszawianka (słowa Świecickiego)
2. Odczyt tow. D-ra A. Próchnika
3. Inscenizacja:

- a) Protest przeciw zarządzeniom Buturlina
- b) Walka ze zdrajcami
- c) Waryński przed sądem
- d) Ostatni list Kunickiego
- e) Mazur kajdaniarski

w wykonaniu Centralnej Sekcji T.U.R.

Strzały w Zagłębiu i los bezrobotnych

Mowa sejmowa tow. Antoniego Szczerkowskiego

(W streszczeniu)

Mamy dziś na porządku dziennym Sejm przedłożenia rządowe o dodatkowych kredytach na dopłaty do funduszu bezrobocia oraz na pomoc dla bezrobotnych.

Sprawa pomocy dla bezrobotnych jest sprawą pierwszorzędnej znaczenia. Słyszymy bardzo często ze strony sfer kapitalistycznych, że Skarb Państwa wydaje duże sumy na bezrobotnych tak samo słyszymy bardzo często ze strony Rządu, że bezrobocie i walka z nim powoduje bardzo duże koszty.

Klasa robotnicza we współczesnym państwie odgrywa rolę czołową, z jej pracy, z jej wysiłków powstały bogactwa i w czasie kryzysu, w czasie braku pracy ma ona prawo moralne żądać pomocy wystarczającej, takiej, aby starczyła ona na życie.

BEZRADNOŚĆ RZĄDU.

Nie mamy dziś żadnej nadziei, ażeby kryzys został w bliskim czasie zlikwidowany. Przeciwnie, on się pogłębia i zaostrza.

Ze stanowiska klasy robotniczej jest najważniejsze to, ażeby robotnicy mogli normalnie pracować 6 dni w tygodniu przy skróconym odpowiednio dniu pracy. To uważamy za najważniejsze zadanie. Cała polityka Rządu i społeczeństwa powinna iść w tym kierunku, ażeby robotnicy otrzymali pracę ażeby przeprowadzić planową walkę z kryzysem.

Rząd dotychczas nie wykazał żadnego programu ani w polityce gospodarczej, ani w walce z kryzysem gospodarczym. Rząd „silny”, Rząd, oparty o siłę wojskową, policyjną, wobec kryzysu, jest bezsilny. Jest to zakłętę koło, a bezrobotni w dalszym ciągu są ekazani na łaskę losu i walkę o własnych siłach.

STAN BEZROBOCIA.

Obecnie mamy w Polsce około 1 miliona bezrobotnych, nie mających żadnych środków do życia. Obok tego jest wielka ilość t. zw. półbezrobotnych w przemyśle którzy pracują dwa czy trzy dni w tygodniu, a trzeba powiedzieć, że z tego powodu przeszło o połowę zmniejszył się ich dochód tygodniowy; żyją oni w strasznej nędzy. Kryzys objął także wieś, mamy około 2 milionów rodzin, żyjących na gospodarstwach karłowatych, które znajdują się tak samo w rozpaczliwym położeniu. Na 350.000 zarejestrowanych bezrobotnych otrzymuje zasiłki zaledwie 170.000 osób. Oszczędności „sanacyjne” doprowadziły do tego, że olbrzymia większość bezrobotnych jest pozbawiona dziś jakichkolwiek zasiłków. Polityka Rządu idzie w tym kierunku, żeby w myśl żądań „Lewiatana” i żądań innych kapitalistów, główne koszty obecnego kryzysu przerzucić na klasę robotniczą, na masy ludowe, żeby zmniejszyć świadczenia socjalne, zapomogi, obniżyć płace, nakładać nowe podatki i ciężary na masy ludowe, żeby w ten sposób mogli kapitaliści i wogóle klasy posiadające ponosić mniejsze ciężary. Widzimy tego jaskrawe dowody w

polityce pomocy bezrobotnym; rzucają się w oczy fakty krzywdzące bezrobotnych i mówiące o tem że Rząd zajmuje wroga postawę w stosunku do bezrobotnych.

POLITYKA RZĄDU.

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zawieszono na 3 lata ustawę, rozciągającą ubezpieczenia od bezrobocia na zakłady, zatrudniające poniżej 5-ciu robotników, co dotyczy około 500 tysięcy robotników. Ta olbrzymia ilość robotników pracujących w małych zakładach, znajduje się w strasznej nędzy.

Od 6 marca 1931 r. Rząd obniżył zasiłki dla bezrobotnych o 10%, przez co wyrządził wielką krzywdę tym bezrobotnym.

Od 1 czerwca 1931 roku okres pobierania zasiłków skrócono z 17 tygodni na 13 tygodni, i widzimy znowu to samo zjawisko krzywdzące bezrobotnych — robienia oszczędności na żołądkach bezrobotnych, konających z głodu.

Obecnie na Komisji Budżetowej p. wice-minister Starzyński zapowiedział, że nowa ustawa jest na warsztacie, że trzeba będzie 30 tygodni przepracować, żeby nabyć prawa do zasiłku. Przeciw

takiej zasadzie musimy kategorycznie protestować.

Grupa „robotnicza” B.B. w tej sprawie nie ujawniła stanowiska, nie slychać, żeby zaprotestowała przeciw temu. W czasach wyborów mówiono, że jeżeli zwycięży lista Marszałka Piłsudskiego, która zresztą zwyciężyła — to wszyscy będą mieli lepsze, wyższe płace, będą ubezpieczenia na starość i t. d. Widzimy, że położenie bezrobotnych się pogarsza, że niema nadziei, ażeby były ubezpieczenia na starość, że obniża się zasiłki. I dziś wszyscy rozsądnie myślący robotnicy nie

wierzą już w te obietnice, zdają sobie sprawę, że to wszystko było błąd, kłamstwem. Położenie bezrobotnych jest wprost tragiczne i rozpaczliwe.

ROZPACZ BEZROBOTNYCH.

Mamy nadprodukcję, mamy dużo towarów, mamy obuwie, mamy środki spożywcze, ale ludzie z głodu konają, giną z nędzy, rozpacz i wiemy, ilu sobie życie odbiera. Codziennie niemal, stale, odbierają sobie życie, gdy myślą nad tem, że mają w dalszym ciągu żyć w takiej nędzy, bez zapewnienia ich losu, bez żadnej nadziei i życie przechodzi nad tem do porządku dziennego.

Matka zabiła syna 3-letniego i później sama się zabiła i wiele innych takich wypadków. Czy te wypadki nie świadczą o tem, że położenie bezrobotnych jest straszne. Atmosfera, w jakiej żyją bezrobotni, wogóle, w jakiej żyje klasa robotnicza, zaostrza się, gromadzi się masę materjału palnego.

STRZAŁY W ZAGŁĘBIU.

W Zagłębiu, tam, gdzie obecnie jest strajk, gdzie toczy się walka; górnicy protestują przeciw obniżaniu płac głodowych, gdzie Rząd w tej sprawie nie zajmuje stanowiska przeciw kapitalistom, a przeciwnie, używa policji, ażeby mocniejsze wystąpienia klasy robotniczej zdecydowanie tłumić, nie żałując kul i bagnatów.

Na „Czeladzi” zabito jednego bezrobotnego i jednego pracującego, w innym znowu wypadku mamy znowu zabitych i kilku ranych. Widzimy, że krew się leje w tej walce. Stanowisko Rządu musi tu być potępione.

Bezrobotni zdają sobie sprawę z tego, że dzisiejszy Rząd, że dzisiejsza większość rządząca nie dba o ich los i nie przyjdzie im z pomocą.

FILANTROPIJA.

Wreszcie chcą powiedzieć kilka słów o tej pomocy t. zw. filantropijnej. Rząd powołał specjalny komitet do spraw bezrobocia; w prasie rządowej ogłoszono, że ta sprawa jest tak pomyślana i tak zorganizowana, że pomoc będzie wystarczająca, że wpłyną olbrzymie sumy w gotówce, w produktach, w towarach i t. d. Aco się obecnie okazuje? Mam tu przed sobą sprawozdanie Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia przy prezesie Rady Ministrów za okres od 1 października do 31 grudnia 1931 r. Widzimy za ten okres wpływ zł. 6.062.398, gr. 47, w tem spotykamy od sfer gospodarczych zł. 344.103, gr. 29, ofiar w naturze na sumę zł. 1.756.500.

Jeżeli bierzemy pod uwagę te 6 milionów zgórą ogólnego przychodu, to widzimy, że sfery kapitalistyczne, jak bankierzy, wielcy kupcy i t. d. w tej okrzykanej, hałaśliwej filantropii byli bardzo skąpi. Widzimy, że suma od sfer gospodarczych jest mała i to bijąco w oczy.

Mamy inne kwiatki, inne zjawisko. Wyszło jakieś zarządzenie, którego nie znamy dokładnie, że zmusza się tych bezrobotnych, którzy otrzymują różne „zupki”, ażeby odprowadzali je ze szpadeł przy jakichś robotach. Czy to jest słusne? To jest zupełnie bezprawne, bo pod tym względem niema żadnych przepisów. Zmusza się tak samo, jak za czasów niewolnictwa. Musimy to bezwzględnie potępić.

Głód i nędza są straszne. W Anglii naszym cukrem po 25 groszy za kilogram karmią świnię, a u nas dzieci bezrobotnych, nieraz niemowlęta, nie mają nawet kawałka cukru.

WALKA.

Rząd otrzymał pełnomocnictwa, dotyczące skrócenia czasu pracy, widzimy jednak dotychczas żadnych realnych posunięć. Nie widzimy, aby w jakiej gałęzi przemysłu Rząd wydał zarządzenie, dotyczące skrócenia czasu pracy. Rząd nic nie zrobił. Widzimy w dalszym ciągu łamanie ustaw ochronnych, mimo, że jest kryzys i straszna sytuacja. Jest on skutkiem dzisiejszego ustroju kapitalistycznego, skutkiem dzisiejszej gospodarki rządów „sanacyjnych”, a ta krew, przelewana w Zagłębiu, ta obojętność i te drwiny panów na tę sprawę, ośmieszanie wielkich, ważnych zagadnień i nie liczenie się z ciężkim położeniem — musi przekonać klasę robotniczą, że niema innego wyjścia, jak tylko walka. (Oklaski na ławach P.P.S.).

Środowe posiedzenie Sejmu

Większość B. B. W. R. uchwaliła w środę wieczorem podwyżkę podatku od drożdży; uchwalono następnie

dodatkowy kredyt na bezrobocie, przyczem tow. Ant. Szczerkowski wygłosił przemówienie, które podajemy osobno. Z

ramienia Z. P. P. S. przemawia i jeszcze tow. T. Reger o egzekucjach admi. stracyjnych władz skarbowych, a tow. Z. Zaremba o zaległościach podatkowych. Tow. tow. Szczerkowski i Zaremba ostro zaatakowali strzały do strajkujących robotników w Za-

głębiu Dąbrowskim. Doszło przy tych mowach do gwałtownych starć z posłami B.B.

Treść mow tow. tow. Regera i Zaremby podamy osobno.

Następne posiedzenie Sejmu dz.ś o g. 10 rano.

Echa strzałów w Zagłębiu na sali sejmowej

Na środowym posiedzeniu Sejmu sprawa tragicznych wypadków w Zagłębiu górniczych została dwukrotnie omawiana przez naszych tow. SZCZERKOWSKIEGO i ZAREMBĘ.

Tow. ZAREMBA pomiędzy innymi powiedział:

„...padają dziś trupy robotnicze, padają trupy świadczące, że w Polsce skończył się czas, w którym robić można wszystko, naigrywać się z klasy robotniczej...”

... Robotnicy w Zagłębiu Dąbrowskim dziś w bohaterkiej walce dają dowód, że te wszystkie szachrajstwa dla nich skończyły się (Oklaski na lewicy). Te trupy, które padają dziś w Zagłębiu Dąbrowskim z rąk policjanta polskiego, z rąk systemu marszałka Piłsudskiego, te trupy robotnicze w rocznicę innych ofiar, ofiar Pierwszego Proletariatu, są wymownym dowodem do czego przyszliśmy i zaprzeczeniem tych waszych poglądów, którym niejednokrotnie daliśmy wyraz, klasie robotniczej jest dobrze, skoro się

zachowuje tak spokojnie.

Klasa robotnicza straciła już ten spokój, dla nas dla klasy robotniczej ci, którzy padli w walce dziś o chleb i wolność w Zagłębiu, stają się bohaterami całej klasy robotniczej, ich nazwiska będą święte na sztandarze klasy robotniczej, święte dlatego, że polegali od kul Waszych (Sprzeciwy na ławach B.B.), od kul systemu panującego w Polsce (Oklaski na lewicy). Tow. SZCZERKOWSKI: Cześć poległym! Głosy na ławach B.B.: Prowokator!.

Wicemarszałek POLAKIEWICZ: Pan będzie łaskaw unikać takich jaskrawych porównań.

Tow. SZCZERKOWSKI: Panowie prowokujecie.

GŁOSY: Łajdaki, zbiry. (Wrzawa na ławach B.B.).

GŁOS: Zaremba prowokuje.

Marszałek dzwoni: Proszę nie przeszkadzać mówcy.

Tow. ZAREMBA: Gdy patrzymy na to, co się tam dzieje, wzbiera w nas go-

rycz. Te wieści waszej agencji półurzędowej „Iskry” o strzałach skierowanych do policji, o tem że komuniści rządzą strajkiem, te wszystkie posunięcia prowokacyjne są dla nas zbyt gorzkie, ażebyśmy mogli na to patrzeć spokojnie i spokojnie reagować.

Wicemarszałek POLAKIEWICZ: Panie Pośle już raz proszę Pana o nieużywanie jaskrawych wyrażań.

W końcu przemówieniu referent ULRYCH powrócił do przemówienia tow. Zaremby „dlatego, że powoływał się na krew polskich robotników”.

Tow. ZAREMBA: Kto strzelał do robotników?

Pos. ULRYCH: My dbamy o życie polskich robotników.

RÓŻNE OKRYKI NA ŁAWACH PPS. Po chwili towarzysze nasi opuszczają salę.

Tow. Zaremba wraca na salę i woła: „Są nowe ofiary w Nowym Bytomiu” za co zostaje przez marszałka przywołany do porządku.

Jeszcze jeden trup robotnika

NOWY BYTOM (telefonem).

Dzisiaj we środę po południu na terenie Huty Pokój zebrało się około tysiąca robotników, żądających

od pracujących opuszczenia pracy.

Przybyła policja i wezwała zebranych do rozejścia się. Robotnicy oparli się temu żądaniu. Policja

strzelała. ZABITY JEST BEZROBOTNY ANTONI KOWALSKI Z HEBDZIA.

Rannych tłum uniósł ze sobą.

Pogrzeb zabitych

(telefonem od własnego korep.)

Dziś odbył się w Będzinie pogrzeb dwóch robotników zabitych na „Ksawerze”. W pogrzebie wzięło udział 3.000 ludzi. Pogrzeb miał charakter bardzo poważny i uroczysty. Policja spokoju nie zakłóciła.

Nad mogiłą wygłoszono przemówienie.

Dzisiaj również odbył się w Czeladzi pogrzeb dwóch zabitych robotników, przy udziale 4.000 ludzi.

Nad grobem przemawiali rozmaitości mówcy; dorwał się też do głosu jakiś komunista.

Za najlepszy dowód kłamliwości wszy-

stkich bajeczek o nastrojach komunistycznych wśród strajkujących może posłużyć fakt, że kiedy ów komunista wniósł okrzyk „o w całym ciele” — syczącym tłumie znalazło się kilkunastu zaledwie ludzi, którzy okrzyk ten powtórzyli.

Bitwa pod Szanghajem

trwa z nieprzerwaną siłą

Natarcie japońskie trwa bez przerwy. W walkach uczestniczą w dalszym ciągu czołgi i samoloty. Wczoraj do południa Japończycy podobno nie osiągnęli

większych sukcesów.

Wczoraj przybyły do SZANGHAJU znaczne posiłki japońskie, zapowiedziane przed paroma dniami przez japoń-

skiego ministra wojny, a z drugiej strony przybyła także nowa armia chińska pod wodzą gen. Czan-Ćzin-Sunga.

Ofensywa gospodarcza Chińczyków

Wśród milionowej emigracji chińskiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej daje się zauważyć zorganizowaną akcję na rzecz bojkotu banków japońskich.

Chińczycy wycofują masowo swe wkłady i oszczędności z takich banków i zrywają z nimi wszelkie stosunki handlowe i finansowe.

Według oceny prasy amerykańskiej akcja ta miała doprowadzić w

ciągu trzech ostatnich miesięcy do bankructwa

2.000

japońskich banków, domów i filij bankowych.

Konferencja Rozbrojeniowa

Komisja Główna odrzuciła propozycję sowiecką

Komisja Główna Konferencji Rozbrojeniowej

odrzuca

propozycję Litwinowa co do zasady powszechnego i całkowitego rozbrojenia jako podstawy dalszych prac Konferencji.

Komisja postanowiła pracować w ramach konwencji 1930 r., zmierzając do stopniowego pomniejszenia zbrojeń.

Obrady Senatu

PRZEBIEG OBRAD.

Bez dyskusji uchwalono konwencję o wystawach międzynarodowych oraz kilka układów z Rumunją.

POBÓR REKRUTA.

Przy omawianiu ustawy o poborze rekruta sen. tow. Kopciński odczytał deklarację Z. P. P. S., tę samą którą złożyliśmy w Sejmie, a zapowiadającą głosowanie naszych towarzyszy przeciwko ustawie.

Referent sen. Wyrostek z B. B. nie może pojąć, jak można pogodzić odmowę rekruta z gotowością obrony kraju. (Pan sen. Wyrostek nie potrzebowałby się dziwić, gdyby kiedyś zainteresował się poważnie stanowiskiem socjalistów w sprawie obrony kraju — Przyp. red.).

Następnie przyjęto bez dyskusji ustawy o drogach lądowych i wodnych w czasie wojny; o sprzedaży nieruchomości pozostałych przez szeregowych, samowolnie opuszczających oddziały wojskowe oraz o zbyciu i zamianie niektórych nieruchomości państwowych.

Strajk hutnictwie śląskim

(Telefonem).

Zapowiedziany na wczoraj strajk hutników na Górnym Śląsku został złamany na skutek stanowiska „Zespołu Pracy”.

Robotnicy popierają swoje pismo

„Ostatni apel”

List otwarty Pracowniczego Komitetu Obrony

Dzisiaj na porządku dziennym obrad Sejmu ma się znaleźć rządowy projekt ustawy o zmianach w dotychczasowej ustawie emerytalnej.

Zmiany te w głównych punktach:

1) podnoszą granicę minimalnego czasu, potrzebnego dla zdobycia prawa do emerytury, z 10 lat służby państwowej do 15 lat;

2) powiększają składkę emerytalną do 8% uposażenia;

3) ograniczają wysokość emerytur. Pracowniczy Komitet Obrony Emerytur i Ubezpieczeń Społecznych ogłosił wczoraj list otwarty do posłów i senatorów, apelując do nich, by zechcieli użyć

„wszelkich... środków celem niedopuszczenia do uchwalenia projektu ustawy emerytalnej, zgłoszonego do Sejmu przez Rząd”.

Apel ten nie odnosi się ani do Z. P. P. S., ani do innych klubów opozycji, które — niezależnie od niego — będą głosowały

przeciwko projektowi.

Wchodzi więc najwidoczniej w grę apel do t. zw. grupy pracowniczej B.B. W. R., której samodzielność i możność decyzji znajdują się, jak Komitet Obrony zapewne sam doskonale rozumie, pod wielkim znakiem zapytania. Nie sądzimy więc, aby „apel” odniósł skutku. Żądanie, by pp. posłowie B. B. W. R. z „grupy pracowniczej” używali „wszelkich środków” (może do obstrukcji technicznej włącznie?), celem „nie dopuszczenia do uchwalenia ustawy” — uważamy za... bardzo nierealne. Chcielibyśmy jednak zwrócić uwagę, że część

kół urzędniczych

sama poparła „sanację” podczas wyborów ostatnich, że różni „prezesi” różnych zrzeszeń pracowniczych zasiadają wszak na ławach B. B. W. R. Dzisiaj masy pracownicze widzą... owoce „dyplomacji” mocno, a mocno... naiwnej.

I dlatego te masy powinny zażądać od niektórych swych „przywódców” rachunku z tego, co dla nich uczynili.

I dlatego te masy powinny zażądać w listopadzie r. 1930 oddawania usługi „sanacji” — powinna uderzyć się w piersi, ocenić

własny kardynalny błąd

oderwania się od ruchu robotniczego i od ruchu ludowego, i powinna wreszcie

zerwać z „sanacyjnymi” „prezesami”, postawić ich poza nawias organizacyjny i nawrócić — wbrew tchórzliwym podszeptom — do jedynej Idei zwycięskiej, do Idei

jednołitego frontu

polskiego Świata Pracy.

W poselstwie ianońskim wybito szyby

Wczoraj w Warszawie nieznaną sprawą wybito dwie szyby w poselstwie janońskim.

Z przeprowadzonego śledztwa wynika, że sprawca rzucił w okno cegłami.

Przełom w gospodarce kapitalistycznej

Upaństwowienie banków w Niemczech

Dzień 22 lutego 1932 r. będzie datą przełomową w dziejach kapitalizmu. W dniu tym bowiem dokonano się w Niemczech akt upaństwowienia wielkich banków.

Prezydent Rzeszy wydał dekret nadzwyczajny (Notverordnung), na mocy którego rząd Rzeszy „zostaje upoważniony do podjęcia niezbędnych środków celem uzdrowienia przedsiębiorstw bankowych”.

Rzesza może uczestniczyć w takich przedsiębiorstwach, wydawać sumy do wysokości 250 milionów mk., udzielać kredytów do wysokości 400 milionów.

Wydanie dekretu poprzedziły długie rokowania przedstawicieli rządu i banków. Rokowania doprowadziły do gruntownej zmiany organizacji banków niemieckich.

Pamiętamy wszyscy bankructwo dwóch olbrzymich banków w lipcu r. ub., mianowicie t. zw. Danatbank i Dresdner Bank (Danatbank powstał z połączenia dwóch wielkich banków: Darmstädter-Bank i Nationale-Bank), bankructwo, które było jakby sygnałem zachwiania się całego systemu kredytowego w Europie i Ameryce.

Bankructwo to wywołało popłoch w świecie kapitalistycznym było bowiem bankructwem kapitału finansowego, a jeżeli kapitał finansowy już bankrutuje, to kto przyjdzie z pomocą, kto go uratuje? W ciągu długich miesięcy szukano „kapitalistycznego” wyjścia z sytuacji, usiłowano przedstawiać krach banków, jako wypadek przejściowy, wywołany przez kryzys gospodarczy. Rząd również unikał wszelkich kroków, któreby miały charakter etatyzmu, t. j. regulowania przez państwo przedsiębiorstw prywatnych. Rząd był już gotów oddać Danatbank przemysłowcom zagłębia Ruhry i nawet... udzielić im w formie kredytu kapitału na kupno tego banku, w wysokości ceny, określonej przez przemysłowców! Okazało się jednak, że nawet ta droga nie uratuje się już banków, a wów

czas pozostało jedno i ostatnie wyjście: **kołatać do państwa o ratunek.** I to nastąpiło. Przysięgli wrogowie etatyzmu musieli zwrócić się do państwa o wyratowanie banków z upadku.

Jakże się przedstawia nowa organizacja banków niemieckich?

Danatbank likwiduje się i stapia z Dresdnerbank. Za 10 akcji Danatbank otrzyma się 3 akcje Dresdnerbank, za trzy akcje tego banku — 2 nowe akcje.

Ale okazało się, że nie tylko Danatbank i Dresdnerbank, które zbankrutowały w lipcu r. ub., wymagają sanacji. Bo oto największy bank Niemiec, t. zw. D.-D.-bank (skrótowa nazwa dla Deutsche-Bank-Diskontogessellschaft) również znalazł się nad brzegiem przepaści. Z 285 milionów kapitału akcyjnego nie mniej niż 265 milionów należy skreślić na długi.

Sanacja tego banku nastąpi w ten sposób, że za 10 akcji wydawać się będzie tylko 4; cały kapitał rezerwowo pójdzie na pokrycie długów. Golddiskontbank (działający na zlecenie Banku Rzeszy) przejmie część akcji. D.-D.-bank po przeprowadzeniu sanacji pozostanie największym bankiem Rzeszy.

Dalej podlegają sanacji: Kommerz und Privatbank, którego kapitał akcyjny zostanie zredukowany z 75 do 22 milionów.

Wogóle ze wszystkich wielkich banków jedynie dwa banki, które jednak nie miały charakteru wielkich banków depozytowych, nie poddają się operacji sanacyjnej.

Nowa organizacja banków odbywa się przy wydatnej pomocy państwa, które będzie musiało poświęcić 300 — 400 milionów mk. na sanację banków. Również Bank Rzeszy bierze znaczny udział w akcji ratunkowej. W ten sposób państwo staje się największym kapitalistą; nie tylko wierzycielem, ale też kontrolerem i kierownikiem życia gospodarczego.

Wprowadzie na kierownictwo zre-

formowanych banków państwo nie będzie jeszcze posiadało odpowiedniego wpływu przynajmniej personalnego i jedynie w nowej Dresdnerbank będzie zasiadał przedstawiciel rządu. Ale nie ulega wątpliwości, że państwo, idąc na tak wielkie ofiary i godząc się, by z pieniędzy podatkowych ludność uzdrowić banki, będzie musiała rozłożyć swą kontrolę na banki i pokierować ich polityką finansową. Samowola magnatów bankowych, ich fantastyczne zyski i awanturnicze operacje — skończyły się.

W Niemczech zatrzymował kapitalizm państwowy. Już poprzedni dekret prezydenta, który sięgał głęboko w życie gospodarcze Niemiec, stanowił duży krok na drodze upaństwowienia gospodarki. Najnowsze zarządzenie sięga jeszcze głębiej, gdyż do samego źródła gospodarki kapitalistycznej, do jej podstaw finansowych. Upaństwowienie to odbywa się pod

naciskiem konieczności, pod przymusem samej gospodarki kapitalistycznej,

która ponosi klęskę po klęsce i o własnych siłach nie może wydźwignąć się. Toć upaństwowienie banków nie przyszło w formie ustawy parlamentarnej, nie przyszło na wniosek któregoś ze stronnictw, lecz w formie dekretu, co świadczy, że sam rząd, który próbował wszelkich sposobów „kapitalistycznego” wyjścia, w końcu musiał uciec się do środka antykapitalistycznego.

Antykapitalistycznego! Tak jest. Upaństwowienie banków może być etapem do upaństwowienia banków, o ile gospodarka państwowa pójdzie w naszkicowanym przez nas kierunku. Zadaniem klasy robotniczej Niemiec będzie dopilnować, by rozwój szedł w tym właśnie kierunku. Rząd Rzeszy pod naporem konieczności musiał wstąpić na tory polityki antykapitalistycznej. Klasa robotnicza postara się o to, by z tej polityki antykapitalistycznej wyrosła polityka socjalistyczna.

Skazanie

posła B. B. Kleszczyńskiego

We środę Sąd Grodzki w Warszawie (XV) skazał posła B. B. Kleszczyńskiego na 7 dni

bezwzględnej aresztu

za znany opinii publicznej napad na tow. M. Niedziałkowskiego w pierwszych dniach lutego 1931 r.

W imieniu tow. Niedziałkowskiego występował

mec. Z. Graliński,

który w krótkim i mocnym przemówieniu przedstawił tło polityczne i obyczajowe sprawy, powstałe w ścisłym związku z tragedią Brześcia.

Zwycięstwo Związku Klasowego Tytoniowców

przy wyborach do Wydziałów Robotniczych w Łodzi i Radomiu

W dniu 20 lutego b. r. odbyły się wybory do Wydziałów Robotniczych w Radomiu i Łodzi.

Na liście klasowego Związku padło w Łodzi od 367 do 154 głosów, na liście „sanacyjnej” w tej samej fabryce — od 83 do 13 głosów. Na liście klasowego Związku w Radomiu padło od 461 do 266 głosów, na liście „sanacyjnej” — raptem 45 głosów. W tymże Radomiu odbyły się wybory w Magazynie surowca, gdzie lista nasza przeszła wszystkimi głosami; rządowcy wogóle listy swojej nie wystawiali.

W ten sposób w jednej i drugiej miejscowości odniósł klasowy Związek walne zwycięstwo.

Podważyliśmy liczbę członków

Organizowanie kobiet w Otwocku

(Kor. własna).

W ub. niedzielę odbyło się w Otwocku zebranie organizacyjne, w którym wzięło udział zgórą 60 kobiet. Zebranie zajął w imieniu miejscowego komitetu PPS, tow. Winiarek, poczem wygłosił referat o roli i zadaniach kobiet w ruchu socjalistycznym przedstawiciela Centr. Wydziału Kobięcego, tow. Iza Zielińska. O miejscowych sprawach organizacyjnych przemawiali: imieniu Org. Młodz. TUR. tow. Rań i w imieniu miejscowego Komitetu PPS tow. Piszczatowski.

W końcu zebrania wyłoniono komisję organizacyjną, zadaniem której będzie organizowanie kobiet.

Do Komisji weszły tow. tow. Piszczatowska, Szumskier, Kłiszczek, Domańska, Kowalewska, Paradowska. Do organizacji wstąpiło po zebraniu 21 kobiet.

Wśród nowoprzybyłych towarzyszek panuje zapał do pracy, który jest rekoim, że powstała kobieca organizacja rozwiązać się będzie.

KOMUNIKAT.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy PPS komunikuje, iż z dniem 1 marca b. r. kończy się rejestracja członków Partii. Wzywamy towarzyszy niezarejestrowanych, by złożyli na Dzielnicach deklarację.

W. O. K. R. — P. P. S.

ATLANTIC

Chmielna 33. P. 5,15, 7,15 9,15

Bilety ulgowe, bezpłatne i passe-partout

bezwzględnie nieważne

Produkcja: KINETON-SFINKS WARSZAWA

Kier. Prod. M. LIBKOW

DZIS WIELKA PREMIERA!!!

NOWY DŹWIĘKOWIEC POLSKI

ROK 1914

Dramat miłości i poświęcenia dwojga ludzi na tle wydarzeń roku 1914-ego

Reżyseria: HENRYK SZARO

Scenariusz: W. Sieroszewski, A. Stern, H. Szaro

W rolach głównych: JADWIGA SMOSARSKA,

Witold Conti i Bazyli Sikiewicz.

Muzyka: F. Rybicki

Rzecz dzieje się w Warszawie, Krakowie i ziemi Kieleckiej.

ALFRED KRIEGER.

Herman Diamand

W dniach najbliższych ukaza się w wydaniu książkowym przemówienia nieodżałowanej pamięci tow. Hermana Diamanda w opracowaniu tow. Alfreda Kriegera.

Ogłaszamy dzisiaj pierwszą część przedmowy do tej książki Red.

I.

Dnia 26 lutego 1931 r. zmarł Herman Diamand.

Przez pół wieku pracował w obozie socjalistycznym, jako mówca, pisarz i działacz. Nie było dziedziny, w którejby Diamand nie współpracował czynnie. Jednym z największych i najbardziej owocnych działań Jego pracy była działalność parlamentarna. Wybrany został posłem (do parlamentu austriackiego) w roku 1907, mając lat 47. Działalność Jego na terenie parlamentu austriackiego świadczyła od pierwszej chwili, iż jest to polityk wytrwały, o dużej rutynie parlamentarnej i wielkim doświadczeniu. Nic więc dziwnego, iż zajął wśród posłów parlamentu austriackiego stanowisko wybitne. Natychmiast ujawniły się jego talenty i umiłowania — poświęcił się niemal wyłącznie zagadnieniom gospodarczym.

Podobnie i w Sejmie Rzeszypospolitej.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, pragnąc uczcić pamięć Hermana Diamanda i utrwalić dzieło Jego życia, zwrócił główną uwagę na Jego pracę parlamentarną, w okresie Niepodległości. Ten fakt spowo-

dował wydanie Jego przemówień, wygłoszonych w Sejmach Rzeczypospolitej.

Przemówienia te (z wyjątkiem dwóch) poświęcone są zagadnieniom natury gospodarczej. Zakres Jego zainteresowań i umiejętności w tej dziedzinie był niezmiernie szeroki: zagadnienia ogólnej natury gospodarczej, budżet, podatki, polityka handlowa i celna, płace, ceny itd. We wszystkich tych dziedzinach ujawniał się talent Diamanda, jako znanego pierwszorzędnie. Z tych zagadnień najbardziej znana była mu sprawa podatków pośrednich. Sprawy opodatkowania cukru, nafty i spirytusu, to były dziedziny, w których wykazywał największą znajomość przedmiotu.

Diamand był przede wszystkim działaczem praktycznym. Ta cecha uzewnętrzniała się i w jego działalności parlamentarnej. A dopomagała mu w tem tak że bardzo wielka znajomość życia gospodarczego Europy. Znał je, jak niewielu posłów naszych. Z tych zalet wynikała jego metoda pracy parlamentarnej. Ujmował praktycznie każde zagadnienie licząc się z aktualnymi warunkami społeczno - gospodarczymi. Zdawał sobie bardzo dokładnie sprawę, iż żyjemy w ustroju kapitalistycznym i wyciągał z tego konsekwencje w pracy parlamentarnej. Ta cecha uwiadamiała się wyraźnie w Jego taktyce. Wnioski jego oparte są na twardym gruncie rzeczywistych stosunków, bez próby teoretyzowania i uogólniania spraw, wymagających rozważania konkretnego. Charakterystycznym przykładem Jego taktyki była sprawa,

poruszona przez niego w Sejmie Ustawodawczym — sprawa gazociągów. Diamand złożył wniosek nagły, domagający się zastrzeżenia Państwu prawa wyłącznego zakładania gazociągów, aby „państwo położyło rękę na tym produkcie” (gazach ziemnych). Środki „u temu są bardzo rozmaite. Można by uchwalić — powiedział w Sejmie dnia 11 marca 1919 r. — i przez to zdaje mi się, stworzyłoby się wielkie dzieło, że właścicielem wszystkich minerałów bitumicznych jest państwo”. Jednak „natrafilibyśmy na wielkie trudności”, wobec czego „wydaje mi się lepsza taktyka nie stawiać kwestji tak szeroko, nie decydując zasadniczo...”. Ten empiryzm w metodach i środkach działania nie przeszkadzał mu w ujawnieniu swej ideologii. Podkreślał przy każdej sposobności swój światopogląd socjalistyczny, stwierdzając, że reprezentuje ideologię i interesy klasy robotniczej. W polemice stwierdzał zawsze wyraźnie, że służy klasie robotniczej. Ze praca Jego i stronnictwa, którego był członkiem, ma za zadanie walkę o interesy ludności pracującej.

Dzięki tym zaletom, stał się on w krótkim czasie czołowym parlamentarzystą naszego Sejmu. Jego wnioski były niejednokrotnie osi dyskussji parlamentarnych. Ministrowie Skarbu i Przemysłu i Handlu, przedstawiciele prawicy dyskutowali z nim, starali się go przekonać, liczyli się z nim, jako z wybitnym przedstawicielem gospodarczej myśli socjalistycznej.

Ulatwiała mu pracę parlamentarną wielkie zdolności oratorskie. Jego niski tubalny głos umiał opanować audytorium najbardziej niesforne i niespokojne. Przemawiał mocno i jednocześnie bardzo spokojnie. „W sprawach gospodarczych

— powiada w Sejmie dn. 10 lutego 1919 — należy zachować zupełny spokój i trzeźwość”. I tę metodę stosował stale. Siła argumentacji, spokój i opanowanie zyskiwały mu zawsze ogromne audytoryum. Jako mówca nie miał w Sejmie podobnego Mu. Nie był mówcą o wspaniałym geście i wielkim patosie Ignacego Daszyńskiego, raczej jego przeciwieństwem. Spokojny, opanowany, mało gestykulując, gromił przeciwników swym potężnym głosem i wzbudzał zawsze wielkie zainteresowanie. W pierwszych miesiącach prac Sejmu Ustawodawczego próbował Mu przeszkadzać niekulturalnymi okrzykami. Z tymi przeciwnikami rozprawiał się bardzo szybko, niszcząc ich dowcipem i zjadliwą nierzadą ironją. A dowcip był znakomitą bronią Jego poziomu intelektualnego. Dowcip ten był bronią niezawodną, zmuszającą przeciwnika do liczenia się z nim. Przejawiało się to najwyraźniej w polemice. Na każdy okrzyk odpowiadał, nie tracąc przełom nigdy wątku myśli swego przemówienia. „Dialogi” — mówi w Sejmie 7 lutego 1923 — nie zależą odemnie, lecz mam takie nieprzyjemne przyzwyczajenie nieprzepuszczania uwagi lubię jasność i wyrazistość”. Mówił wówczas szczerze, albowiem lubiał, by mu przerywano. „Nawet lubię, przynajmniej — powiada w Sejmie 8 stycznia 1920 — jeśli mi kto mądrze coś powie, choćby nieprzyjemnego”. Miał rację albowiem czytając nawet Jego przemówienia zauważa się, że przerywania sprawiała Mu widoczną przyjemność. Dowcip i ironja były ważnymi instrumentami Jego kunsztu oratorskiego, a cechuje Go zawsze wysoki poziom i szacunek dla ciała parlamentarnego. Ciał przeciwnika nierzad bardzo boleśnie, je-

dnak zawsze z umiarem, bez wycieczek osobistych. Miał odwagę naprawiania zła, jeśli przeciwnik czuł się jego dowcipem dotknięty i publicznie usprawiedliwiał swój błąd. Ale żądał tego samego w stosunku do siebie, zmuszając przeciwnika do milezenia. „Doszedłem do przekonania — powiada w Sejmie dn. 14 stycznia 1920 r. — że nie tylko same okrzyki tego rodzaju, ale i reagowanie na nie jest szkodliwe dla reputacji Wysokiej Izby”. W tem powiedzeniu przejawia się może najwyraźniej Jego umysłowość. Lubiał dowcip i posługiwał się nim bardzo często, jednak zawsze z umiarem, pamiętając, iż przemawia w Izbie Ustawodawczej Rzeczypospolitej.

Był posłem w Sejmie polskim przez lat jedenaście. Wygłosił ogromną liczbę przemówień, złożył niemierniejszą liczbę wniosków. Przeglądając zakończone już, niestety, dzieło Jego życia, podziwiał musimy Jego nadzwyczajną pracowitość. Odrośi się wrażenie, że nie opuszczał nigdy sali posiedzeń i że stale śledził przebieg obrad Izby. Świadcza o tem nie tylko przemówienia w sprawach obywatelskich, lecz także przemówienia w sprawach formalnych, czy to w sprawie porządku dziennego następnego posiedzenia, czy to w spornych zagadnieniach regulaminowych. Czuje się, iż w pracę parlamentarną wkładał całą swoją energię, oddając się tej pracy z młodzieńczym zapałem. A jednocześnie pracował w komisjach, wyjeżdżał w ważnych misjach państwowych zagranicę, pisał artykuły do prasy partyjnej, przemawiał na wiecach, wygłaszał odczyty.

Senat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie popiera stanowisko Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie „sanacyjnej” ustawy o ustroju szkolnictwa

Drugi najstarszy Uniwersytet Polski uważał za swój obowiązek zajęcie stanowisko wobec „sanacyjnego” projektu ustawy o organizacji szkolnictwa, i dnia 16 lutego 1932 r. Senat Akademicki lwowskiego Uniwersytetu uchwalił memoriał w tej sprawie, wystosowany do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W memoriale tym Senat powołuje się na swoją opinię, wyrażoną w r. 1927 — zawierającą 10 tez i stwierdza, że troska o ustrój szkolnictwa „jest oczywiście także ścisłym obowiązkiem uniwersyteckich władz akademickich” i dlatego chociaż Pan Minister W. R. i O. P. nie uważał za stosowne zasięgnąć tej opinii, Senat Akademicki uznał za konieczne podać do wiadomości Pana Ministra swoje stanowisko w tej sprawie.

Senat powiada, że sprawiedliwa i wszechstronna ocena projektu jest niewątpliwie bardzo niełatwa, ponieważ projekt ustawy jest tak dalece ramowy, iż pozostawia załatwienie niemal wszystkich najważniejszych spraw decyzji Ministra.

Już pierwsza teza memoriału Senatu z 29 listopada 1927 r. mówi, a co ma bardzo aktualne obecnie zna-

czenie, że „do projektu ustawy o ustroju szkolnictwa powinny być dołączone projekty wszystkich ustaw szczegółowych z tym projektem związanych, oraz należyte opracowane programy poszczególnych rodzajów szkół, z wyjątkiem akademickich”, a wobec braków tych projektów bardzo trudno ocenić, czy w tych projektowanych szkołach młodzież będzie należycie przygotowana i wychowana, oraz nabierze wystarczającej sumy wiadomości do szkół akademickich.

W powołanych tezach powiada dalej Senat, że należy rozbudowywać, stopniowo ulepszać i podnosić obecną organizację, a nie ją burzyć i wprowadzać nowy ustrój szkoły średniej bez poprzedniego wypróbowania go tylko w niektórych szkołach, względnie miastach, posiadających ku temu odpowiednie warunki. Normalnym jednak typem szkoły średniej, powinno zostać 8-klasowe gimnazjum z językiem łacińskim.

Senat uznaje za słuszne wiele postulatów rzeczowych, zawartych w memoriale Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z 6 i 7 lutego 1932 r.

Fakt, że młodzież wstępująca na

Uniwersytet musi przedtem przechodzić zbyt wiele „szczepeli” wydaje się niekorzystnym, nietylko ze względów dydaktycznych, ale i wychowawczych. Jednolitość myśli przewodniej i kierunku wychowawczego nie da się w tym systemie przeprowadzić.

Senat uważa za błędny podział szkół „wyższych” na akademickie i nie akademickie i stanowczo domaga się zgodnie z memoriałem z 1927 r., aby ustawowo wyodrębnić szkoły akademickie od innych szkół „wyższych” i stać w obronie samorządu tem samem obecnych Uniwersytetów.

Uważa dalej, że zapowiadane wprowadzenie dla studentów szkół wyższych studiów w zakresie obrony technicznej Państwa, sprawności fizycznej i nauki obywatelstwa powinno być przedtem omówione z Reprezentacjami Szkół Akademickich i unormowane osobną ustawą, a nie pozostawione dowolności Ministerjum. To samo zastrzeżenie odnosi się do studiów pedagogicznych dla kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Jest to dziesiąta teza memoriału z 1927 r., która mówi, „że wszelkie ustawy, dotyczące budowy szkolnictwa powinny być uchwalane i wydawane przez powołane do tego czynnikami ustawodawczą, nie powinny być zatem zastępowane przez rozporządzenia Ministra W. R. i O. P.

Należy zauważyć dalej, że jeszcze 23 listopada 1931 r. Wydział Humanistyczny Uniwersytetu J. K. wysłał do Ministerjum uchwałę jednomyślną następującej treści: „Rada Wydziału prosi, by Ministerjum W. R. i O. P. zechciało zwołać konferencję w sprawie ustalenia zasad ustroju szkolnego i na konferencję tę wezwało przedstawicieli Uniwersytetów polskich, dalej, by Ministerjum zechciało zwołać podobne konferencje w sprawie programów z udziałem profesorów Uniwersytetu, reprezentujących te gałęzie wiedzy, których nauczanie ma być przedmiotem obrad, a wreszcie, by Ministerjum przed ostatecznym ustaleniem projektów przesało je Senatowi wszystkich Szkół Akademickich i Radom Wydziałów, w szczególności Radom Wydziałów Filozoficznych, Humanistycznych i Matematyczno-Przyrodniczych”.

Z powyższego stanu sprawy jasno wynika, iż należy się wielkie uznanie reprezentantom naszych najwyższych uczelni za troskę o jakość szkolnictwa i że Ministerjum — wbrew tym żądaniom — przeszło do porządku dziennego nad wysoce obywatelską troską naszych Uniwersytetów o stan szkolnictwa i nie uważało za stosowne przed wniesieniem projektu zasięgnąć opinii tych najbardziej fachowych i zainteresowanych czynników w sprawie szkolnictwa.

Wszelka niezależna myśl i niezależna opinia dla dzisiejszego systemu rządzenia jest niebezpieczna i dlatego się jej unika, a nawet się ją zwalcza.

Szeroka opinia publiczna interesuje się temi sprawami i dobrze było, ażeby w przyszłości nastąpiło pewne współdziałanie między ciałami Uniwersytetów, a ogółem społeczeństwa, które ma żywo interes w takim czy innym kształceniu i wychowaniu przyszłego pokolenia.

D.

Zadania ludności Śląska Cieszyńskiego w sprawie reformy rolnej

Na olbrzymich zgromadzeniach na Śląsku Cieszyńskim, o których pisaliśmy przed kilku dniami, uchwalona została nast. rezolucja w sprawie reformy rolnej:

W załatwieniu spraw reformy rolnej i parcelacji gruntów, zwłaszcza byłych dóbr komory cieszyńskiej, koniecznym jest: a) natychmiastowa rewizja nadmiernie wysokich cen gruntów rozparcelowanych i znaczne — do połowy — obniżenie tych cen; b) przyznanie nowonabywcom prawa bezwzględnej własności; c) przyznanie parcelantom długoterminowych pożyczek inwestycyjnych na urządzenie się i umożliwienie im racjonalnej gospodarki; d) wstrzymanie wywłaszczania dawno zasiedziały drobnych dzierżawców; wstrzymanie zalesiania parcel, które od dziesiątków lat były już zamienione na pola orne; bezwzględ-

ny zakaz zalesiania pasu ochronnego wzdłuż gruntów ornych, będących własnością drobnych rolników; e) dostarczanie ludności taniego opału i drzewa budulcowego; f) ochrona pastwisk górskich i leśnych i umożliwienie ludności korzystania z nich; umożliwienie ludności zbierania grzybów, jagód i susezu w lasach państwowych; należyte wynagrodzenie za szkody, wyrządzone w gospodarstwie chłopskim przez zwierzęta leśną.

Poza tem wysunięto żądanie naprawy starych i budowy nowych dróg komunikacyjnych, służących dla celów gospodarczych i handlowych, oraz — dostatecznego zaopatrzenia — w myśl ustawy o reformie rolnej, — tych wszystkich robotników rolnych, którzy skutkiem parcelacji utracili swoje warsztaty pracy i nigdzie pracy znaleźć nie mogą.

UCIECZKA PRZED JAPONCZYKAMI



Walki japońsko-chińskie pod Szanghajem nie oszczędzają też ludności cywilnej, wśród której czynią olbrzymie spustoszenia. Poza tem żołnierze japońscy dopuszczają się bestjańskich gwałtów na bezbronnej ludności, mordując nawet kobiety i dzieci. To też z zagrożonych walk miejscowości ludność masowo ucieka.

Zdjęcie nasze przedstawia rodzinę chińską uciekającą z chińskiej dzielnicy Szanghaju na charakterystycznym wózku chińskim.

POWRÓT WOJSK JAPONSKICH Z POD KIANG-WAN

ORYGINALNE ZDJĘCIE Z TERENU KRWAWEJ DRAMATY JAPONSKO-CHIŃSKIEGO



Po klęskach pod Kiang Wan niektórzy dywizje japońskie zostały zdziatkiwane i zmuszone do odwrotu.

Na zdjęciu naszym widzimy jeden ze zdziatkiwanych pułków japońskich

wycofujących się pod osłoną artylerji i czołgów z pod ognia armat chińskich. Cojające się oddziały uroszą z sobą rannych.

AK WYGLĄDA JEDNA Z NIEZDOBYTYCH POZYCJI CHIŃSKICH POD WU-SUNG



Na naszym zdjęciu widzimy jedną z pozycji chińskich pod Wu-Sung. Chińscy ostrzeliwują z okopów atakujących ciągle Japończyków.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE URZĄDZENIA
TECHNICZNE PRZYJMUJE
ZAMÓWIENIA NA
DZIENNIKI I CZASOPISMA
ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI

WARSZAWA WARECKA 7

DOBRA PRACA!

Krakowski Oddział T. U. R.

Trudno w dzisiejszych czasach pracować w niezależnej instytucji społecznej — z powodu znanych warunków gospodarczych i politycznych, a jeszcze jest trudniej — w instytucji proletariackiej.

Tembardziej z uznaniem musimy podkreślić pracę tych naszych robotniczych instytucji, które — wbrew trudnościom — trwają i skutecznie walczą.

Do takich instytucji należy Krakowski Oddział T. U. R., który w jednym z ostatnich numerów „Naprzodu” ogłosił bardzo obszerne sprawozdanie za rok ubiegły, z powodu swego dorocznego Walnego Zgromadzenia. Prawda, że jego robota jest ułatwiona wysokim poziomem krakowskiego proletariatu i tradycją jeszcze dawnego Uniwersytetu Lu-

dowego. Ale mimo to, trzeba wyrazić uznanie za piękną, wszechstronną pracę. Radzimy przeczytać cytowane sprawozdanie, gdyż nie możemy tutaj przytoczyć nawet poważniejszej jego części. Przytoczymy tylko parę cyfr i faktów dla ilustracji.

Tak więc, jeżeli weźmiemy działalność odczytową, będziemy mieli — 118 odczytów za rok 1931, czyli z uwzględnieniem okresu wakacyjnego — po kilka odczytów tygodniowo. Poza tem, działało koło dyskusyjne z przeciętną frekwencją ponad 50 osób, które przeprowadziło cały szereg dyskusji na tematy społeczne; najdłuższa dyskusja była nad referatem tow. dr. Szumskiego o rządach koalicyjnych — trwała aż 4 wie-

czory. Istniały dalej stałe kursa TUR, a więc: 1) dla referentów z dwóch zawodowych (trzymiesięczny), 2) dla działaczy zawodowych (trzymiesięczny), 3) uzupełniający 7-klasowej szkoły powszechnej. Urządzono szereg akademii: pamięci tow. dr. Diamanda; „Dzień Kobiet”; pamięci tow. Białoruskiego i Szymańskiego; pamięci dr. Marka; zamknięcie sezonu zimowego i t. d. Istniał stały teatr TUR, który urządził 15 premier, w tej liczbie czterech sztuk robotniczych: „Walki” — Galsworthy’ego, „Na dnie” — Gorkiego, „Kwadratura koła” — Katalajewa i „Hinkeman” — Tolera. Poza tem wystawiono: „Dożywocie” — Fredry, „Sędziowie” — Wyspiańskiego i t. d. Przed każdą premierą była prelekcja. Duży nacisk kładł TUR na kino. Odkryło się 40 specjalnych przedstawień kinowych, przeważnie naukowych; poza tem zakupiono 7 przedstawień „Na zachodzie bez zmian”. Popołudniówki dla dzieci z bajkami i przeczami urządziła tow. Misiółkówna;

było ich 10, nie licząc kilku przedstawień Szopki Krakowskiej. Wycieczek odbyło się 28, przeważnie naukowych, z czego 8 do Pałacu Sztuki. Duża Biblioteka TUR, miała 1633 abonentów. Urządzono archiwum społeczeństwa im. Marka. Wydano w serii książek pracę tow. Porczaka; w przygotowaniu „listy” tow. Diamanda. TUR. posiada jedną w Krakowie plażę nad Wisłą.

TUR. zakupił grunt pod mający powstać monumentalny gmach TUR; architekci już opracowują plany. Zasługuje na uwagę bardzo piękny rozwój Organizacji Młodzieży TUR. Obecnie liczy ona 560 członków. Ma własną orkiestrę i parę gazetek na powielaczach. Czerwone Harcerstwo również rozwija się bardzo dobrze: hufiec liczy przeszło 200 harcerzy, którzy urządzili mnóstwo wycieczek i t. p.

Dodajmy do tego wszystkiego jeszcze obóz letni w Kobylanach, chór Lutni Robotniczej i t. d.

To wszystko składa się na pouczający

obraz, zwłaszcza, gdy stwierdzimy, że w rozporządzeniu roku ta praca trwa dalej ze wzmoczoną intensywnością — np. w tymże numerze „Naprzodu” znajdujemy na jeden tylko tydzień ogłoszonych 7 odczytów dzielnicowych; czwartkowy odczyt centralny; odczyt w klubie dyskusyjnym; przedstawienie własne w kinie i przedstawienie własnego teatru.

Trzeba jeszcze uwzględnić, że rządowych subwencji TUR. nie posiada żadnych, zaś magistracka została zmniejszona do 1/2.

Praca krakowska niech będzie przykładem dla innych twórczych organiz-

acji. Dużo, bardzo dużo można zrobić o własnych siłach, nie oglądając się na pomoc zzewnątrz! Tylko więcej energii i więcej wiary we własne siły.

Towarzyszom krakowskim za piękną pracę w T. U. R. należy się uznanie!

Kazimierz Czapiński.

Na froncie walki o potanie prądu elektrycznego „Strajk elektryczny“ obywateli Tomaszowa Mazowieckiego

W dniu 22 lutego b. r. w Tomaszowie Mazowieckim wybuchł, z inicjatywy Rady Związków Klasowych, ogólny strajk abonentów prądu elektrycznego, dostarczanego przez Elektrownię w Piotrkowie S. A.

Na apel Rady, do Komisji Porozumiewawczej, weszły 34 organizacje o najrozmaitszych tendencjach społecznych i politycznych.

O stosunku tych organizacji do naszej inicjatywy świadczy rezolucja, jaką wspólnie wystawiono na wielkim wiecu w dn. 21 b. m. w sali straży ogniowej, w obecności 3000 abonentów.

Uchwalona rezolucja na tym wiecu do magła się od elektrowni obniżenia cen prądu; przyczem powołuje się na katastrofalny spadek zarobków i uposażeń robotniczych i pracowniczych, oraz ogólną niższkę cen artykułów pierwszej potrzeby i przetworów przemysłowych. Zebrani postanawiają popierać w całej rozciągłości inicjatywę Rady Związków Klasowych w Tomaszowie Maz. i od dn. 22 lutego 1932 r. przystąpić do zdecydowanego bojkotowania oświetlenia elektrycznego w mieszkaniach i warsztatach. Również rezolucja zawiera dokładne dezyderaty pod adresem elektrowni.

Zebrani powierzają dalszą akcję dotychczas wyłonionemu komitetowi i lotnym komisjom, przez ten komitet powołanym i polecając komitetowi porozumienie się z Piotrkowem, Częstochową i Radomskiem, celem stworzenia Międzymiastowej Komisji Porozumiewaw-

czej Abonentów prądu, dostarczanego przez Elektrownię w Piotrkowie S. A., celem prowadzenia akcji strajkowej, aż do zwycięstwa. (Jak wiadomo komisja taka została utworzona i strajk wybuchł).

Przewodniczył wiecowi tow. Stan. Mazurkiewicz. Z pośród kilkunastu mówców, najjaskrawiej i najdokładniej charakteryzowali sytuację tow. Paweł Karcher St. Zakrzewski i Miecz. Hampus.

Bezrobotny skazany na śmierć za napad rabunkowy

Karę zamieniono na dożywotnie więzienie

Przed sądem doraźnym w Przemyśle toczyła się rozprawa przeciwko Adamowi Rabskiemu, lat 27, bezrobotnemu — oskarżonemu o to, że w nocy z dnia 1 na 2 lutego b. r. wtargnął niespodzianie do budki strażnika miejskiego w Przemyśle, Daniela Perzyńskiego i ogłuszył go uderzeniem bryły węgla w głowę, zrabował mu 100 zł., zebranych z tak zw. kopytkowego oraz zegarek. Rabski tłumaczył się przed sądem, że do rabunku popchnęła go rozpacz. Rabski przed ożenieniem się zapewnił rodziców żony, że ma posadę i zarabia miesięcznie 100 zł. Tylko na podstawie tego warunku uzyskał pozwolenie na

małżeństwo. Mimo usilnych starań, nie zdołał jednak znaleźć jakiegokolwiek pracy.

W dniu 1 lutego b. r. przyszło między Rabskim a teściem do ostrej wymiany słów na ten temat. Rabski zrozpaczony postanowił dokonać napadu na strażnika miejskiego Perzyńskiego, którego znał i wiedział, że znajdzie przy nim gołównę.

Tribunał skazał Rabskiego na karę śmierci przez powieszenie. Wziąwszy pod uwagę okoliczności łagodzące, jak nienaganne dotąd zachowanie się oskarżonego, zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Ława przysięgłych w Samborze pod zarzutem przekupstwa

Dnia 20 b. m. odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych w Samborze przeciw Annie Toporowiczowej z Łózka Górnego, oskarżonej o uduszenie męża przy pomocy sąsiada i służącej. Oskarżona przyznała się na rozprawie do zbrodni i zeznała, że była to piątą zamach na życie męża. Mimo to przysięgli zaprzeczili sześciu głosami winę oskarżonej, wydając werdykt uwalniający. Trybunał przekonany o winie oskarżonej zakwestjonował werdykt i sprawę skierował do ponownej rozprawy.

We wtorek odbyła się przed tą samą

ławą przysięgłych rozprawa przeciw innemu oskarżonemu o podpalenie. W czasie rozprawy prok. okr. Jelewski wniosł o wyłączenie ławy przysięgłych na tej podstawie iż werdykt w poprzednim procesie był wynikiem przekupstwa przysięgłych. Trybunał przychylił się do wniosku i sesję przysięgłych odroczył.

Aresztowano trzy osoby, które miały pośredniczyć przy przekupstwie przysięgłych, między in. sekretarza starostwa Przybylskiego. Oczekuje się dalszych aresztowań.

Żle się dzieje wśród naszej młodzieży Dwa samobójstwa

Prasa lwowska donosi, że uczeń 6-jej klasy gimnazjalnej, Wiesław Grylewski, popełnił samobójstwo przez powieszenie w jednym z lwowskich hoteli. Przy zmarłym znaleziono list do rodziny, w którym oświadcza, że tajemnicę śmierci zabiera z sobą do grobu.

Tegoż dnia rzuciła się pod pociąg w Żółkwi uczennica seminarjum nauczycielskiego 15-letnia Jadwiga Czernocka. Koła zmiażdżyły nieszczęśliwej rękę i nogę, tak, że po przewiezieniu do szpitala musiano dokonać amputacji. Powodem tragicznego czynu było nieporozumienie z narzeczoną, uczniem 8-jej klasy gimnazjalnej.

Obniżenia ceny elektryczności domaga się Magistrat Łódzki

Na skutek powziętej przez Radę miejską uchwały, magistrat m. Łodzi wystosował do elektrowni pismo, w którym, powołując się na zubożenie społeczeństwa, domaga się obniżenia ceny prądu dla siły i światła.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

JESZCZE O WALNEM ZEBRANIU P. Z. P. N.

W numerze wtorkowym podaliśmy dokładne sprawozdanie z obrad Walnego Zebrania Pol. Zw. Piłki Nożnej. Obecnie podajemy krótkie streszczenie ciekawej mowy tow. Stattera. Mowa ta rzuca jaskrawe światło na fatalne stosunki panujące obecnie w piłkarstwie polskim. Przedewszystkiem tow. Statter omówił w ogólnych zarysach działalność PZPN, i wskazał na szereg błędów, popełnionych przez ustępujący zarząd, mówca przeszedł do dwu zasadniczych kwestji: zawodowstwa i upadku piłkarstwa w Polsce. Organizm piłkarstwa polskiego jest chory. Wrzód trzeba przeciąć radykalnie. Kaperowanie graczy wzrasta, drużyny czysto amatorskie można na palcach policzyć. System rozgrywek ligowych sprzyja zawodowstwu i paraliżuje rozwój piłki nożnej. Demoralizuje ono młodzież i stwarza ruinę dla A, B i C-klasowych klubów. Ostoja profesjonalizmu są tak zwane kluby fabryczne. System ligowy spowodował zanik kontaktu z zagranicznymi drużynami, a to w konsekwencji obniżyło w naszym sposobie gry. Ponadto finansowo zabił nie tylko A, B i C-klasowe kluby, ale także i kluby ligowe, których długi sięgają 80 do 100 tysięcy złotych. Trzeba więc zdecydować się na stanowczy krok: albo wprowadzimy jawne, oficjalne zawodowstwo i postawimy kropkę nad „i“ tego, co dzisiaj nurtuje polskie piłkarstwo, albo do-

konamy strukturalnej przebudowy organizacyjnej obecnego systemu rozgrywek, inaczej staniami się zamiast uzdrawiaczami, grabarzami piłkarstwa polskiego. Następnie w konkluzji swego przemówienia postawił tow. Statter następujący wniosek: Walne zgromadzenie stwierdza konieczność strukturalnej przebudowy obecnego systemu rozgrywek o mistrzostwo wszystkich klas, oraz zdecydowanego ustosunkowania się do kwestji zawodowstwa w polskim piłkarstwie bądź to przez ogłoszenie oficjalnego zawodowstwa, bądź też przez bezwzględne tepienie tegoż po myśli obowiązujących przepisów statutowych PZPN. Walne zgromadzenie poleca zarządowi powołanie specjalnej komisji dla praktycznego zastanowienia się nad praktycznym rozwiązaniem powyższych tez. W skład tej komisji mają wchodzić: przedstawiciele zarządu PZPN, Ligi, okręgów, oraz specjalnie zaproszeni znani i poważni działacze sportowi. Nakreślił się zarządowi termin do dnia 30 czerwca 1932 r., do którego to dnia zarząd winien przedstawić okręgom sprawozdanie z działalności tej komisji, oraz wnioski. Wniosek tow. Stattera uchwalono.

MATKA odda na wychowanie za małą opłatą dziecko. Ma 2½ roku, dziewczynka. Nieszczęśliwa kobieta nie może znaleźć pracy z dzieckiem.

Robotnicy Żyrardowa przeciwko zamachowi na Fundusz Bezrobocia

(Kor. własna).

W ubiegły piątek odbyła się w Żyrardowie międzyzwiązkowa konferencja, poświęcona sprawie nowelizacji ustawy o Państwowym Funduszu Bezrobocia. Konferencja ta zwołana została w związku z pojawieniem się w prasie notatek, zapowiadających zebranie się w tej sprawie Rady Ministrów, celem nowelizowania ustawy. W wyniku nowelizacji robotnicy będą otrzymywali zasiłki na wypadek bezrobocia dopiero

po upływie 30 tygodni, podczas kiedy obecnie wymagany jest 20-tygodniowy okres pracy, uprawniający do pobierania zasiłków.

Zebrani na konferencji robotnicy wyrazili energiczny protest przeciwko nowemu zamachowi na prawo robotnicze. Protest ten został zgłoszony na piśmie w magistracie.

Akcja Związków Zawodowych w Żyrardowie jest tembardziej aktualna, że Rząd w obecnych warunkach ciężkiego i dotkliwego kryzysu gospodarczego, który szczególnie boleśnie odczuwa klasa robotnicza, występuje z inicjatywą, pogłębiającą w praktyce nędzę mas pracujących.

Projekt rządowy przedłużenia okresu pracy uprawniającego do zasiłków z Funduszu Bezrobocia godzi przedewszystkiem w robotników sezonowych, którym trudno znaleźć pracę w roku na czas 20 tygodni, a coź dopiero na okres 30 tygodni.

Konferencję zakończono apelem do wszystkich robotników, aby stanęli zdecydowanie w obronie obowiązujących praw.

Matka staruszka przebaczyła synowi

który omal jej nie zamordował

Przed sądem okręgowym w Łodzi stanął niedoszły matkobójca, Antoni Janowski, lat 28, który w listopadzie roku ub., okradłszy swą matkę staruszkę, usiłował ją jednocześnie zamordować, przyczem zadał jej kilka ciosów siekierą i zbiegł.

Po zbadaniu świadków, na sali sądowej rozegrała się wzruszająca scena. Mianowicie — z trudem utrzymana przy życiu matka Janowskiego oświadczyła sądowi, że przebacza synowi.

Sąd skazał Janowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich.

majestic nowy świat 43
pacz. 6, 8, 10
Znakomity komik i piosenkarz
GEORGES MILTON
jako
KSIĄŻE BOUBOULE
NADPROGRAM: Teatr działań wojennych na Wschodzie Szanghaj i wybrzeże Yan-Tse-Kiang

„ATLANTIC“ Chmielna 33.
5.15, — 7.15, — 9.15
DZIŚ

ROK
1914

HOLLYWOOD Początek 6, 8, 10
3-CI TYDZIEŃ — POWODZENIA
SZYB L. 23
NA SCENIE: Chór
Fallszewski Warszawa
Dla młodzieży dozwolone.
Bilety ulgowe i bezpłatne nieważne.

JUTRO wielka PREMERA
Przebiegłego dźwiękowca wytwórni
PARAMOUNT
MISTIGRI
W Wielkiej Sali
FILHARMONJI

COLOSSEUM Początek 6, 8, 10
Obecny król komików amerykańskich
WILL ROGERS zaprasza
na ucztę śmiechu sprapowaną według
satyry **MARKA TWAINA**
„Na dworze Króla Artura“

W MAŁEJ SALI: **CHARLIE CHAPLIN**
w film. „Światła Wielkiego Miasta“
Dla młodzieży dozwolone. Cen. zł. 1 i 1.50

Kino Złota 72
P. 6, 8, 10
UCIECHA
NIEBYWAŁY POD WZGLĘDEM
PRZEPYCHU I PIĘKNA WIELKI
FILM
„Kongres Tańczy“
w rol. główn.: Liljana Harvey, Lil Dagower, Henry Garat

Kino ADRIA PALACE
Wierzbowa 7 ■ Początek 4, 6, 8, 10
OSTATNIE 3 DNI TYLKO U NAS
po cenach niższych

ANIOŁOWIE
PIEKŁA
Balkon 1 zł.,
parter 2 zł.
Dnia 29 b. m. premiera arcydzieła p. t.:
LILIOM

Kl. no **„WIATOWID“** Marszałk. 111
Początek 4, 6, 8, 10
„Niech żyje wolność“
wielki film RENE CLAIR'A

4-ch Z LEGJI
Życie Legji Cudzoziemskiej w najokrutniejszym realizmie.
KINO KOMETA Początek 5
DZWIĘK. Chłodna 47 Niedz. 3
Na scenie występy artystów.

Wielka Sala FILHARMONJI Początek 6, 8, 10 w.
Ceny ZNIŻONE!!!
Celem udostępnienia najszerszemu warstwowi publiczności obejrzenia arcydzieła
„ANIOŁOWIE PIEKŁA“
NIEODWOŁALNIE OSTATNI DZIEŃ
Uwaga: 0 godz. 8 i 10 Koncert Orkiestry Symfonicznej.

DZWIĘKOWY KINOTEATR **MIEJSKI**
Początek o godz. 6 wiecz.
DZIECKO GRZECHU
MARIE DRESSLER
WALLACE BERRY
W rolach głównych.
Własność METRO Nadprogramy

Tragiczny plon samobójczy

8 samobójstw w ciągu doby

Przy ul. Górnośląskiej 45, na terenie Szkoły Podchorążych, targnął się na życie kapral-podchorąży tejże szkoły, 21-letni Kazimierz Tadeusz Mazur, student 2-go wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Po przeniesieniu na salę operacyjną, Mazur życie zakończył. Przyczyna samobójstwa — nieustalona.

Zaznaczyć należy, że w ostatnich czasach zwiększa się liczba samobójstw wśród wojskowych.

— Przy ul. Złotej 62, do mieszkania R. Goldmanowej, przysłała 25-letnia Apolonia Frejerowa, wdowa po natarjuszu, zam. w Falenicy. Korzystając z chwili niewagi domowników, F. otruła się cjanidem potasu. Pomimo szybkiego ratunku domowników, Frejerowa zmarła jeszcze przed przybyciem lekarza Pogotowia.

— Przy ul. Leszno 72, gmach miejskiej szkoły rzemieślniczej Nr. 1 im. Konarskiego, w mieszkaniu p. inż. Bolesława Zalewskiego, 26-letnia Monika Giedrysówna, zatruta się weronałem. Desperackie nieprzytomną i w stanie ciężkim przewieziono do szpitala św. Ducha, gdzie mimo usilnych zabiegów lekarzy życie zakończyła.

— Przy brzegu Wisły, na stacji pomp kanałowych, wprost Gołędzinowa, skończył do Wisły jakiś mężczyzna. W kieszeni ubrania znaleziono książeczkę zwolnienia z aresztu centralnego na nazwisko 33-letniego Bolesława Stańczyka, bezrobotnego, zam. w Płudach.

— 32-letni Stanisław Dąbrowski, bezrobotny, napił się kwasu solnego i jodyny na sali dworca Warszawa - Wschodnia. Pogotowie przewiozło desperatę do szpitala Przemienia Pańskiego.

— 68-letnia Józefa Nowicka, bez zęba, napiła się kwasu octowego w bramie domu p. Kazimierza Wielkiego 14. Sędziwa desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

— 19-letni Zygmunt Staszewski, elektromonter, (Browarna 20), napił się kwasu octowego w mieszkaniu rodziców. Po przepłukaniu żołądka, Pogotowie pozostawiło młodocianego desperatę na miejscu.

— Na ławce w Al. Ujazdowskiej wprost ul. Szopena, targnął się na życie 64-letni Leopold Pajdowski, krawiec (Wspólna 33), ostatnio bez pracy. Starzec otrul się weronałem i karbolem.

Niechlujstwo w piekarniach

W dalszej akcji nad polepszeniem stanu sanitarnego piekarni warszawskich, komisja do badania mąki i pieczywa dokonała ubiegłej nocy lustracji piekarni, położonych na terenie starostwa grodzkiego północno-warszawskiego, a mianowicie: przy ul. Franciszkańskiej, Cieszej, Młynarskiej i Wolskiej.

Z ogólnej liczby 12 zlustrowanych piekarni, trzy zakwalifikowano do niezwłocznego zamknięcia, a do czasu doprowadzenia ich do porządku.

Zarządzenie to nastąpiło wskutek stwierdzenia niezwykle brudów w tych piekarniach.

W stosunku do dwóch piekarni wydano nędro doraźne zarządzenia gruntownego ich oczyszczenia. W dwóch piekarniach zastano śpiących w odzieży obcych ludzi, przyczem za locum służyli im półki do przechowywania ciasta.

Sprawy winnych niechlujstwa skierowano na drogę sądową.

QUI PRO QUO

„MIŁE ZŁEGO POZĄTKI”

Odnawione „Qui pro quo” pierwszym swym programem przypominało publiczności warszawskiej, że tradycja „kochanej starej budy” zostanie utrzymana i że miłe podziemia staną się znowu jednym z najweselszych teatrów Warszawy. Nowy program rozpoczął się pod hasłem nowych nazwisk. Zjawili się nowe nazwiska autorów i nowe twarze aktorów. Teksty zresztą są naprawdę pierwszorzędnymi, tak, że cała rewja pozostawia wrażenie jaknajbardziej. Jedynie sketch „suwaj się” powinien zniknąć z programu, gdyż poziom jego stanowiłoby jest za niski na teatr o naprawdę wysokim poziomie artystycznym.

Z pośród nowego zespołu wysuwają się na miejsca czołowe p. Grudzińska — oddająca równie pięknym głosem, jak i wspaniałymi zewnętrznymi warunkami, doskonała, nieco w stylu Pogorzelskiej charakterystyczna p. Winarska, bardzo wdzięczna ex-ananasistka Basia Gilewska, zdolna monologistka Draczeńska i kapitalna para tancerzy — akrobatów, dobrze znana Warszawię Prokopikówna i Heinrich.

Ze „starej gwardii” dzielnie spisują się Minowicz i Boroński; zwłaszcza ten ostatni zawsze i wszędzie jest doskonały. Doskonałym uzupełnieniem zespołu są tancerki, które w „zaproszeniu do walca” dały o sobie przypomnieć publiczności jaknajbardziej.

Rewja zbudowana jest według dawnego typu rewji qui pro quackich, czyli przepłatana została konferencjerką (prowadząca dość banalnie przez p. Daczyńskiego, który jednak nie jest „z urodzenia” konferencjerką), ozdobiona znaczną ilością występów zespołu tanecznego i bardzo efektownym półfinałem.

Szkoda, że wbrew tradycji i zapowiedziom satyry politycznej, trudno w programie się dopatrzeć; może na przyszły program coś się z tej dziedziny da „uzbić”.

Program otrzymał efektowną oprawę dekoracyjną i miłe dla ucha melody.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM”. Dziś i codziennie „Panna Maliczewska” G. Zapolskiej z Mirą Łimińską w roli głównej.

TEATR WIELKI. Dziś po raz pierwszy w sezonie bieżącym ukaże się arcydzieło muzyki komicznej „Cyrylik Sewilski” Ros-siniego.

W sobotę odbędzie się drugi występ wszechświatowej sławy artysty Dymitra Smirnowa w operze Czajkowskiego „Dama pikowa”.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grane będzie arcydzieło Szyllerowskie „Don Carlos”.

TEATR LETNI. Dziś i dni następnych kroczyła W. Rapackiego (syna) „Wesoły wspólnik” z Fertnerem, Cwiklińską i Leszczyńskim.

TEATR NOWY daje pierwszą w tym sezonie serię przedstawień po cenach popularnych (od 2 złotych). Grana jest sensacyjna sztuka Sommerst-Maughama „Święty płomień”.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie grana sztuka Katajewa „Defraudanci”.

JUTRZEJSZA PREMIERA W TEATRZE POLSKIM. Jutro odbędzie się w Teatrze Polskim premiera nowej komedji Adama Grzymały-Siedleckiego p. t. „Ich synowa”.

Niezwykle żywa i zabawna akcja sztuki, kapitalna obsada z Marią Przybyłko - Potocką, Marią Modzelewską, Zofią Czaplińską, Stanisławskim i Pawłowskim w rolach głównych, reżyserja Gustawa Buszyńskiego i dekoracje Stanisława Śliwińskiego — składają się na pierwszorzędną całość.

Premiera prasowa odbędzie się w poniedziałek, wobec czego na przedstawienie sobotnie wszystkie miejsca są dostępne dla publiczności.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie nowa komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Szczęście od tutra”.

BANDA. KABARET KOMIKÓW. Dziś i codziennie nowa rewja „Banda naprzód”!

TEATR „MORSKIE OKO”. Codziennie rewja „Przez dziurkę od klucza” z Zizi Halamą, Parnelem, Gruszczyńskim, Wyrwiczem i innymi.

TEATR „WESOŁE OKO”. Dziś i dni następnych retrospektywna rewja humoru p. t. „A la carte”.

TEATR „QUI PRO QUO” daje codziennie aktualno - polityczną rewję p. t. „Miłe złego początki”.

TEATR NOWY ANANAS. Dziś i codziennie rewja p. t. „Powszechnie rozbrojone”.

„Aniołowie Pieła”

PO CENACH ZNIŻONYCH TYLKO W KINIE „ADRIA PALACE”.

Dyrekcja kina „Adria Palace” w celu umożliwienia szerokim masom obejrzenia najpotężniejszego filmu świata p. t. „Aniołowie Pieła” postanowiła wyświetlać to arcydzieło po cenach niższych jeszcze do poniedziałku, dnia 29 b. m. Bilety w cenie od zł. 1 można nabyć codziennie w kasie kina. Początek seansów o godz. 4, 6, 8 i 10-ej.

nie” z udziałem nowozaangażowanego zespołu.

TEATR „MIGNON”. Rewia humoru, pieśni i tańce w 20 obrazach „Granda kabaretu tragiczów”.

CYRK. Dziś o g. 4.15 i 8.15 dwa przedstawienia lutowego programu. 16 światowych atrakcji i 120 krokodyli.

RECITAL FORTEPIANOWY W SALI KONSERWATORJUM. Pod protektorem Fundacji Muzycznej Królowej Elżbiety w Brukseli grać będzie w sali Konserwatorium jutro młody i utalentowany pianista belgijski Guillaume Mombaerts.

Z FILHARMONJI. Dziś o godz. 8 wiecz. odbędzie się Wielki Koncert Symfoniczny, na którym wystąpią z doborowym programem: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga, oraz primadonna Opery Warszawskiej Ewa Bandrowska-Tur-ska.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Aniołowie pieła”
ATLANTIC: „Plan W?”
APOLLO: „Raj ukradziony”
COLOSSEUM: „Na dworze króla Artura”
W małej sali: „Światła wielkiego miasta”
CASINO: „Ułani, ulani!”
CAPITOL: „Purpurowa gondola”
CRISTAL: „Krwawa pieśń Jacka”
ERA: „Obrona Częstochowy”
FORUM: „Marokko” z M. Dietrich
FILHARMONJA: „Aniołowie pieła”
HOLLYWOOD: „Szyb L. 23”
HELJOS: „Bezimienni bohaterowie”
KOMETA: „Czterech z Legii”
LUX: „Kobieta w płomieniach”
MAJESTIC: „Księżę Bouboüle” z Miltonem.

MASKA: „Czar tanga”
MEWA: „Okręt straceńców” i „Radio-stacja W. P. N.”
MIEJSKI: „Dziecko grzechu”
PAN: „Purpurowa gondola”
PALACE: „Ronny”
ROXY: „Kurjer carski”
SPLENDID: „Żebak Stambułu”
STYLOWY: „Ben Hur”
SOKÓŁ: „Pociąg samobójców” i „Rywał własnego syna”
ŚWIATOWID: „Niech żyje wolność”
TOMBOLA: „Trójka” i „Godzina flirtu”
TON: „Wesoły porucznik” z Chevalier
TECZA: „Bał w operze”
UCIECHA: „Kongres tańcy” z Liljaną Harvey
URANIA: „Zaczarowani” z Pat i Patatcho-nem
WISLA: „Przygody bryg. Gerarda”

Adam Dobosz na ekranie

Adam Dobosz znany jest jako jeden z czołowych tenorów Opery warszawskiej.

Obecnie możemy zanotować nielada zdarzenie — Adam Dobosz śpiewa na ekranie filmowym. Śpiewa w nowym filmie polskim „Szyb L. 23” reżyserji Leonarda Buczkowskiego, wyświetlanym obecnie z niebywałą powodzeniem przez kinoteatr „Hollywood”.

Afera kokainowa w lokalu „Cafe Adria”

Władze, bezpieczeństwa publicznego wspólnie z władzami skarbowymi, kontynuując rozpoczętą przed kilku tygodniami bezwzględna walkę z handlarzami narkotykami, po dłuższych wywiadach i obser-

wacjach ustaliły, iż handel kokainą prowadzony jest na dużą skalę w znanym lokalu „Cafe Adria” przy ul. Moniuszki. Przed kilku dniami przedstawiciele policji i władz skarbowych dokonali rewizji we wszystkich ubikacjach w tym lokalu. Aresztowano pewnego kolejarza, przy którym znaleziono większy transport kokainy. Nadto zatrzymano garderobiane, którą po zbadaniu w urzędzie policyjnym zwolniono. W sprawie tej prowadzone jest energiczne dochodzenie.

Dziś w Radio

11.20—11.25 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.45—11.55 Przegląd Prasy. 11.58—12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 do 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 do 13.10 Płyty gramofonowe. 13.10—13.15 Komunikat P. L. M. 13.15—13.25 Komunikat gospodarczy. 14.45—15.15 Utwory fortepianowe. 15.15—15.20 Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczy. 15.25—16.05 Audycja dla nauczycieli muzyki. 16.05—16.10 Giełda pieniężna. 16.10—16.20 Pieśni w wyk. Millerowej. 16.20—16.40 „Porty bałtyckie między Szczecinem a Leningradem” — wygł. p. T. Nagórski. 16.40—16.55 Utwory na cytrze. 16.55—17.10 Lekcja języka angielskiego. 17.10—17.35 Odczyt p. t. „Powstanie Kasy im. dra med. Józefa Mianowskiego w Warszawie” — wygł. dr. Z. Szwedowski. 17.35—18.50 Koncert. 18.50—19.15 Rozmaitości. 19.15—19.25 Przegląd rolniczy. 19.25 do 19.30 Program na dzień następny. 19.30 do 19.35 Wiadomości sportowe. 19.35 do 19.45 Pieśni w wykonaniu Schupy. 19.45 do 20.00 Dziennik Radiowy. 20.00—20.15 Pogadanka muzyczna. 20.15—22.40 Koncert z Filharmonji Warszawskiej. W przerwie feljton literacki p. t. „Szlakiem powieści polskiej” — wygł. p. Wacław Rogowicz. 22.40—22.45 Dodatek do Dziennika Radiowego. 2.45—22.50 Komunikaty.

Ceny na dzisiaj

Obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pyłowy — 45 gr., fazowy i sitkowy — 35 gr. za kg., bułki pszenne — 5 gr., jajka świeże — 13 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 1 zł. 70 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 1 zł. 45 gr., cielęcina — 2 zł., wieprzowina — 1 zł. 50 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 1 zł. 15 gr., cielęcina — 1 zł. 50 gr., wieprzowina — 1 zł., masło deserowe II gat. — 4 zł. 80 gr., ośelkowe — 3 zł. 90 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej.

Stowarzyszenie Akademickie poszukuje lokalu na zebrania wieczorowe. Wiadomość, Uniwersytecka 5-26. Maksymowicz.

„ATENEUM” jest teatrem ludzi pracy

WILLIAM J. LOCKE.

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny).

ROZDZIAŁ XVI.

— Gdybyż tylko chciała się ze mną zobaczyć — rzekł Horacjusz Flower.

— Musisz zostawić jej czas — poradziła Diana.

Siedzieli przed restauracją „Royalty Bar” naprost Casina, na jednym ze wzgórz w Monte Carlo. Był jasny marcowy poranek; jeden z tych poranków, gdy powietrze śródziemnomorskie zdaje się być przeszycone błękitem i złotem. Przez otwarte drzwi restauracji dochodził przylutymiony gwar rozmów; nieco bliżej — słyszał było głośniejsze słowa i wybuchy śmiechu z pod parasoli, któremi — tak, jak i ich stolik — przysłonięte były wszystkie stoliki.

— Dałem jej już tyle czasu — skarżył się Horacjusz — cztery miesiące... Ile jeszcze więcej chce odemnie?

— Skąd ja mam o tem wiedzieć?

Horacjusz machnął bezradnie ręką. — Myślałem, że ty jednak mogłabyś wiedzieć. Miałem nadzieję, że jeśli dasz mi tę drobną sposobność porozmawiania z sobą, może zechcesz mi pomódz.

— Starałam się to robić przez cały czas. Nie ze względu na ciebie, ale na Muriel.

— Ale czemu nie odrobnie, również ze względu na mnie? Doprawdy, nie jestem taki znowu podobny do człowieka, który ożenił się z kuzynką Amy w „Locksley Hall”?). Naturalnie, nie uważam siebie za nic wielkiego, ale jestem uczciwy, trzeźwy — i zda-

je mi się, że daję dowody, iż kocham ją tak głęboko, jak zawsze.

— Tego właśnie nie mogę zrozumieć — rzekła Diana.

Horacjusz spojrział w jej szczere oczy, w których zawsze widniał jakiś drwiący błysk.

— A dlaczego?

— Świat jest pełen kobiet. Jest ich aż za dużo — i to kobiet wszelkiego rodzaju: dobrych, złych, objętych. Aspazje, Kleopatry, Grizeldy, Madonny — każdy człowiek znajdzie coś dla siebie. Trzeba tylko iść i wybierać.

Roześmiał się krótko w odpowiedzi na jej słowa. — Nie obchodzi mnie kobiety — nie mówię naturalnie o obecnych — ale... nie obchodziły mnie one nigdy. Z wyjątkiem jednej, jedynej kobiety, którą jest Muriel. Może to śmieszne, ale tak już jest.

Diana nachyliła się poprzez stolik, położyła swoją brązową rękę na ramieniu Horacjusza i zapytała poważnie:

— L... czy naprawdę wybaczasz jej z głębi serca?

— Wybaczam. Gdyby było inaczej, nie mógłbym pogodzić z mojem sumieniem prośby, aby do mnie wróciła. Jeśli ona przypuszcza, że mam zamiar potem obsypywać ją wyrzutami i z tą się jej zrobić piekło — możesz ją zapewnić, że tak się nie stanie. Gdy mówię, że jakaś rzecz została wymazana z pamięci, to znaczy, że naprawdę została! Nie wyobrażam sobie, bym mógł być takim nieopisanym łajdakiem — i prosić ją, aby do mnie wróciła pod fałszywymi pozorami.

Diana cofnęła rękę z jego ramienia — i przez chwilę bawiła się szklaneczką od cocktailu.

— Żałuję — rzekła — że nie pomyślałem przedtem o tem, aby ze mną porozmawiać.

Horacjusz przyznał, że to było niemądre. Z drugiej jednak strony, nie miał przecież pewności, czy

zostanie sympatycznie przyjęty.

— Zawsze robiłaś takie wrażenie, jakbyś miała na mnie noż w pogotowiu — rzekł.

— Przypuszczam, że rzeczywiście tak było. Gotowa byłam bronić Muriel w złem i dobrem...

— A teraz?

Roześmiała się. — Robię to w dalszym ciągu. Ale w każdym razie, żałuję, że nie rozmawialiśmy z sobą w ten sposób już dawno.

W rzeczy samej — było to ich pierwsze spotkanie od wielu miesięcy. Horacjusz Flower — w daremnej nadziei, że zostanie kiedyś dopuszczony do willi w Mentonie, w której mieszkała Muriel pod skrzydłami swojej przyjaciółki, Dolly Valentine — spędził nudną i smutną zimę w Cannes. Diana, zaabsorbowana zmieniennymi kolejami losu firmy Merro Ltd. sklepu z meblami z epoki renesansu, na ulicy Sloane — pozostała w Londynie. Ale nieoczekiwany cud jakiejś większej tranzakcji, a jednocześnie — wyczerpanie Diana, będące konsekwencją specjalnych kłopotów i ohydnej pogody londyńskiej — spowodowały jej nagły wyjazd na południe w poszukiwaniu słońca, zdrowia i starożytnych mebli. Jadąc do Włoch, celem skompletowania zasobów firmy Merro Ltd., Diana zatrzymała się w Villi Seraphina w Mentonie, aby — przy okazji — wybrać dla siebie zapas zdrowia i słońca. Gazety, wychodzące na Jasnym Brzegu, podały wzmiankę o jej przyjeździe, nikt bowiem nie może się wcisnąć nieostrzeżony do willi tak znanej osoby, jaką jest lady Dolly Valentine. W ten sposób Horacjusz Flower, przebywając w Cannes, dowiedział się o obecności Diana Merrow w Mentonie. Dziś przwiła jego zaproszenie, aby spotkać się z nią w połowie drogi, w Monte Carlo.

— W każdym razie — rzekł — to ogromnie uprzejmie z twojej strony, żeś tu przyszła.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

MASZYNISTKA - receptariuszka - kasjerka, długoletnia pracownica aptekarska, poszukuje pracy. Oferty „Receptariuszka” proszę składać w redakcji „Robotnika”, ul. Warecka 7.

DOBRY KOREPETYTOR - student U. W. pomaga w nauce uczniom i przygotowuje starszych. Zakres gimnazjalny z niemieckim i łaciną. Zgłoszenia piśmienne lub osobiste: Mokotów, Łomnicka 1 m. 5 K. Kaliński.

STUDENTKA, rutynowana pedagogiczka udziela lekcji. Specjalność: łacina, francuski, matematyka. Telefon 283-29 od 4 — 7.

STUDENTKA udziela lekcji przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie 8-miu klas. Starszych uczę specjalnym systemem. Ceny przystępne. Postępy zapewnione. Tel. 748-76 Prosić p. Śliwicką.

DWIE inteligentne, bezwarunkowo uczciwe, sympatyczne z dobrego domu, natychmiast poszukują jakiegokolwiek pracy, ekpedjentki za pielegniarkę do ziółka, lub do dzieci za bonę. Zofia Orłowska, Warszawa 9 kolonia Aleksandrów, gmina Bródno, dom p. Kamińskiego.

*) Poemat Tennysona.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwykłych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Oddrót w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.